

Wymiary Boskości: Badanie czterech Boskich pierwiastków

Oryginał angielski © 2004 Rawn Clark
Wersja polska © 2004 FranzBardon.pl

OGIEŃ = WSZECHMOC

Nie oznacza to po prostu, że Boskość ma wszelką moc i tym samym jest w stanie robić, co tylko się Jej spodoba. Oznacza to raczej, że Boskość *obejmuje* wszelką siłę i moc. Ta moc jest nieskończona, w ujęciu jakości i ilości. Innymi słowy, nie istnieje nawet jeden erg¹ energii, który *nie byłby* częścią Boskości i nie istnieje nawet jeden kwant woli, który *nie jest* aspektem Boskiej Woli. Kiedy my, jako osoby, wywieramy własną wolę, to używamy Boskiej Woli. Kiedy nasze Słońce świeci, to promieniuje ono energią, która ma Boską naturę. Kiedy elektron wiruje wewnątrz atomu, robi to, gdyż jest poruszany przez Boską energię. Kiedy w naszych umysłach formuje się myśl, to dlatego, że istnieje Boska Wola, która daje moc jej formowaniu.

Inaczej mówiąc, wszystko, co zachodzi, każde działanie i każda manifestacja energii czy jakiegokolwiek mocy, jest manifestacją Boskiej Woli. W sferze doczesnej często widzimy i doświadczamy działań mocy, o których ciężko jest myśleć, że posiadają Boskie źródło czy cel, a co dopiero Boskie zezwolenie, gdyż zdają się one zupełnie nieproduktywne i przeciwstawne naszej conceptualizacji Boskości. Błagamy Boskość o zmianę tej czy innej okoliczności bądź modlimy się, by Boskość obroniła nas przed jakąś okolicznością, czyli tak naprawdę w tym momencie prosimy Boskość, by sprzeciwiła się Sobie, Swojej własnej Woli. Kiedy okoliczność zostanie pokonana lub zmieniona wedle naszej satysfakcji, myślimy, że Boskość odpowiedziała na naszą modlitwę, a wciąż pozostajemy nieświadomi faktu, że oryginalna okoliczność sama w sobie była Boskim Aktem miłosierdzia.

Energia, która daje moc naszej egzystencji w postaci indywidualnych istot, jest w pełni Boska. Każdy z nas jest iskrą Boskiej energii i każdy z nas stosuje tę samą Boską energię we wszystkich naszych myślach, słowach i uczynkach. Pytanie brzmi: czy używamy tej Boskiej energii z respektem i czcią wobec jej Boskiego źródła?

Czy myślimy, mówimy i działamy w sposób, który honoruje Boskie pochodzenie energii, jaką używamy do myślenia, mówienia i działania? Najczęściej nie. Hermetyzm jednak zapewnia nam taką możliwość w zdyscyplinowany i zwarty sposób. Klucze do pełnego szacunku dzierżenia Boskiej energii to wiedza o sobie, zgłębianie i doskonalenie siebie. Innymi słowy, ścieżka do mocy prowadzi do wewnątrz i jest ścieżką własnej transformacji – przekształcania jaźni, by harmonizowała z Boską Jaźnią.

Kiedy uznamy, że wszelka moc ma Boskie pochodzenie, to mamy możliwość, by pozwolić jej płynąć przez własną indywidualną jaźń w postaci *Boskiej* energii, zamiast manipulować nią i przekształcać w *spersonalizowaną* energię, która ma jedynie sprostać egoistycznym chęciom i pragnieniom. To uwalnia najpełniejszy potencjał Boskiej energii, gdyż pozwala jej płynąć bez przeszkód do manifestacji materialnej.

¹Erg to jednostka pracy i energii w układzie CGS – przyp. tłum.

Z wiecznej, niesekwencyjnej perspektywy, jedyną mocą, jaką dzierży Sama Boskość, jest nieskończona wola, by być, istnieć. Wszystkie inne rodzaje (jakości i ilości) woli są ekspresją tej Boskiej Woli Bycia.

POWIETRZE = WSZECHWIEDZA

Nie oznacza to, że Boskość wszystko wie. Oznacza to raczej, że Boska Świadomość jest nieskończona. Wszelka świadomość jest obejmowana przez Boską Świadomość. Nie istnieje żaden rodzaj (jakość i ilość) świadomości, który *nie jest* aspektem Boskiej Świadomości.

Boskość bezpośrednio i natychmiast (tj. w każdym momencie) doświadcza nieskończonej liczby oddzielnych kwantów świadomości, które składają się na doczesną nieskończoność. Innymi słowy, to Boska Świadomość jest świadoma *poprzez* nas i *poprzez* każdą rzecz, jaka istnieje. Co więcej, Boska Świadomość jest wieczna, co oznacza, że Boskość jest równocześnie i niesekwencyjnie świadoma *jako* nieskończona liczba oddzielnych świadomości, które ukazują się na przestrzeni całego nieskończonego biegu czasu i sekwencji.

Jest to hermetyczny aforyzm mówiący, że “WSZYSTKO jest Umysłem albo Uwagą/Świadomością”. Jest to odzwierciedlone w kabale, gdzie znajdziemy literę Aleph, która jest Literą Matką powietrza i mówi się o niej jako o “planie Pierwotności”. To wszystko wskazuje, że Boska Świadomość reprezentuje uniwersalnie podtrzymującą ciągłość, której wewnętrzna natura skutkuje w tej konkretnej manifestacji, którą znamy.

Wewnętrzna natura Boskiej Świadomości ukazuje się wewnątrz sfery sekwencyjnej jako “Prawowitość”. Innymi słowy, jest to wzór, do którego wszelka materia musi się stosować. Boska Świadomość służy za matrycę, która daje formę wszelkiej mocy czy sile. Jest to Wielki Dyrygent i Wielki Twórca każdej chwili.

W nieskończonej Świadomości Boskości objęta jest nieskończona ilość zindywidualizowanych kwantów świadomości, która zaludnia sferę sekwencji. Każdy doświadcza siebie jako oddzielnego, a jednak każdy jest połączony z Boską Świadomością poprzez cechę swojej samoświadomości. Innymi słowy, świadomość jest wspólnym mianownikiem, który łączy razem całą kreację. Jest tym, co mamy wspólnego z innymi ludźmi, zwierzętami, roślinami, kamieniami, chmurami i wszystkimi innymi rzeczami, które wypełniają sferę doczesną. Jest tym, co wiąże nas wszystkich razem jako posiadających Boską naturę.

Poprzez cechę tego połączenia ze wszystkimi innymi rzeczami, jesteśmy w stanie komunikować się z nimi wszystkimi na poziomie czystej świadomości. Kiedy skupiamy się wyłącznie wewnątrz własnej czystej świadomości, możemy wtedy bezpośrednio postrzegać podstawowe znaczenie każdej innej rzeczy. Podstawowe znaczenie rzeczy jest niczym innym jak jej zindywidualizowanym kwantem świadomości – jej szczególną, wyjątkową manifestacją nieskończonej Boskiej Świadomości. Świadomość, czyli podstawowe znaczenie rezydujące wewnątrz każdej rzeczy, jest tym, co nadaje jej formę – jest tym, co sprawia, że fizyczna, astralna i mentalna materia jednoczy się w tę specyficzną formę. Bez obecności tej iskry Boskiej Świadomości forma nie złączyłaby się i taka rzecz nie miałaby swojego istnienia.

WODA = WSZELKA MIŁOŚĆ

Nie oznacza to, że Boskość jest “dobrym facetem”, który kocha nas wszystkich pomimo naszych wad, lub kimś, kogo możemy wezwać, gdy potrzebujemy coś naprawić etc. Zamiast tego wskazywane jest tutaj bardzo głębokie, mistyczne znaczenie o nieskończonych konsekwencjach.

Jest to Opatrznościowy aspekt Boskości, który *zapewnia*, by wszystko było zaangażowane w wiecznej kreacji i podtrzymywaniu wszystkiego, co istnieje. Myślmy o tym w kategoriach miłości tylko dlatego, że postrzegamy pewną separację pomiędzy nami a Boskością, więc odczuwa się to jak dar miłości. Jednak naprawdę jesteśmy objęci Boskością, więc jest to naprawdę aspekt tego, jak Boskość naturalnie podtrzymuje Siebie. Nie jest to dany nam dar, lecz raczej jest to bezosobowy fakt Boskiej natury. *Wszystkie* nasze potrzeby i potrzeby wszystkiego, są wiecznie i doskonale spełniane, ponieważ jest to nieodłączną częścią Boskiego *BYCIA*.

Na osobistym, ludzkim poziomie oznacza to, że *każda* rzecz, jaka zdarza się w naszych życiach, jest aspektem manifestacji Boskiej Miłości. Nazywamy to również karmą, która jest niczym innym niż Boskim ułożeniem przed nami, w absolutnie najlepszy możliwy sposób, lekcji, jakich musimy się nauczyć, by ewoluować.

Boska Opatrzność zapewnia nam dokładnie to, czego potrzebujemy, dokładnie wtedy, kiedy potrzebujemy. Nigdy nie umieszcza przed nami czegoś, czego *nie potrzebujemy*. Nawet najbardziej wstrętne okoliczności są, z Boskiej perspektywy, *konieczne*. Co więcej, są one przedstawiane według Uniwersalnej Prawowitości, co oznacza, że forma, w jakiej są nam ukazywane, jest jedyną formą, w jakiej mogły one nam być w tym momencie ujawnione.

Konsekwencje tego zdumiewają umysł, jeśli kontempletuje się nad nimi odpowiednio głęboko...

Chciałbym, byś wyobraził sobie siebie siedzącego na polanie wiosennych traw. Powietrze jest czyste i odświeżające. Promienie słońca delikatnie pieszczą cię swoim ciepłem. Wszędzie, gdzie spojrzysz, widzisz piękno wiosny. Teraz wyobraź sobie, że *każda* otaczająca cię rzecz jest świadoma. Wyobraź sobie, że powietrze, jakie wdychasz, jest świadome, że kocha cię i intencjonalnie cię podtrzymuje. Wyobraź sobie, że promienie słońca są świadome i świadomie i intencjonalnie wyrażają swoją miłość do ciebie, podtrzymując twoje ciało i duszę swoją łagodną pieszczotą. Wyobraź sobie, że woda, jaką pijesz, jedzenie, jakie jesz, i ziemia pod twoimi stopami – to wszystko jest po to, by wyrażać swoją miłość, spełniając każdą twoją potrzebę. Wyobraź sobie teraz, że wszyscy ludzie, jakich znasz, są podobnie ekspresją tej Boskiej Miłości, która cię podtrzymuje, chociaż w mniej materialny sposób. Wyobraź sobie teraz, że *każda* okoliczność w twoim życiu jest również ekspresją Boskiej Miłości, wiecznie cię podtrzymującej.

Jedynym czasem, gdy *jakakolwiek* rzecz *odczuwana* jest nie jako manifestacja Boskiej Opatrznościowej Miłości, jest moment, gdy nie rozpoznajemy jej jako takiej, a tym samym nie harmonizujemy z nią. Gdy sami nie jesteśmy świadomi własnej roli jako manifestacji Boskiej Miłości i nie harmonizujemy naszych myśli, słów i uczynków z tym Boskim Kochaniem, stajemy się ślepi na wieczną i nieskończoną manifestację Boskiej Miłości wszędzie dookoła nas.

Lecz jako stworzenia sfery doczesnej, które dzierżą ludzką wolną wolę, posiadamy przywilej, by wybierać: czy chcemy, czy nie chcemy *świadomie* harmonizować z Boską Miłością, a tym samym wspomagać jej ekspresję, zamiast ją utrudniać. Kiedy wybieramy nieharmonizowanie, stajemy się ślepi na fakt, że trudne okoliczności są naprawdę ekspresją Boskiej Miłości

zaprojektowanej specjalnie, by posunąć naszą własną ewolucję. Ten wybór mnoży trudności, walkę i doświadczenie cierpienia.

Z drugiej strony, kiedy uznajemy, że *każda* okoliczność jest wyrazem Boskiej Miłości i zaczynamy *świadomie uczestniczyć* w Boskiej Miłości poprzez nasze myśli, słowa i uczynki, to walka i cierpienie znikają. Jesteśmy wtedy chętni stawić czoła wszelkim wyzwaniom, jakie napotkamy, gdyż rozpoznajemy wartość, jaką wyniesiemy z nieopierania się im i z celowego uczenia się z nich. W ten sposób *pozwalamy* Boskości kochać nas i kochać *poprzez* nas.

ZIEMIA = WSZECHOBECNOŚĆ

Wszechobecność oznacza więcej niż tylko bycie w każdym *miejscu*. Oznacza również bycie każdym *czasem*, każdą *istotą*, każdą *rzeczą* i każdym *powodem*. Inaczej mówiąc, nie jest to jedynie przestrzenny i doczesny aspekt Boskości. Zamiast tego jest to aspekt fizyczny, astralny, mentalny i związany z akaszą (tj. wieczny). Innym określeniem na wszechobecność jest *immanencja*, które pochodzi z łaciny, oznaczając “być w swoim własnym miejscu”. Boskość *mieszka w sobie* – wypełnia Ona Swoją własną Jaźń.

Wszechobecność implikuje również nieskończoną trwałość, czyli wieczność. Wieczność jest intelektualnie trudną do uchwycenia koncepcją. Najczęściej myślimy o niej jako o “bardzo, bardzo długim czasie” albo jako o nieskończonej sekwencji chwil połączonych razem w rząd rozciągający się we wszystkich kierunkach. Lecz w taki sposób wieczność *objawia się* jedynie wobec zsekwencjonowanego ludzkiego umysłu, który zna jedynie perspektywę istnienia *wewnątrz* sfery doczesnej. Naszym jedynym punktem odniesienia jest życie *wewnątrz* czasu i przestrzeni, więc naturalnie myślimy w tych kategoriach. Niestety jest to nawykowe myślenie oparte o *objawienia*, jakie przeszkadzają nam w *dokładnym* postrzeganiu wieczności.

Boskość nie jest immanentna sekwencyjnie. Znaczy to, że Boskość jest immanentna w tej konkretnej chwili we wszystkim, co istnieje teraz, *oraz* że Boskość jest immanentna przez cały nieskończony zakres czasu i całą nieskończoną liczbę “teraz”, jakie miały miejsce i jakie zajmą. *Dodatkowo* Boskość utrzymuje tę świadomość jednolicie poprzez całość czasu i przestrzeni *oraz* Boska Świadomość doświadcza równocześnie wszystkich części całości i wszystkich chwil czasu. Innymi słowy, Boskie doświadczenie własnej immanencji jest niesekwencyjne. Boskość wiecznie doświadcza pierwszego momentu, końcowego momentu i każdej chwili pomiędzy, dokładnie “teraz”.

Sfera wieczna nie jest oddzielona od doczesnej – jest wobec niej integralna. Sfera wieczna jest *immanentna*, a jej czas trwania jest nieskończony. Jednakże każda pojedyncza *forma* istnieje przez ograniczoną ilość czasu, zanim nie rozpadnie się, a immanentna moc, utrzymująca ją razem, nie zostanie uwolniona. Cykliczne przechodzenie immanentnej mocy - która jest zamknięta wewnątrz formy i uwalniana z niej, a następnie na nowo zawierana w formie - jest również wieczne. Inaczej mówiąc, same indywidualne formy nie są wieczne, lecz sekwencyjny proces, w którym immanentna moc zamieszkuje różnorodne formy, *jest* wieczny.

Zatem, poprzez całość nieskończonego okresu czasoprzestrzeni Boska Świadomość przyjmuje nieskończoną różnorodność doczesnych form, z których każda jest wyjątkowa - a raczej Boskość doświadcza nieskończonego doczesnego czasu trwania poprzez równoczesną, niesekwencyjną egzystencję w postaci nieskończoności zsekwencjonowanych doczesnych form.

Kiedy skupiamy się wyłącznie wewnątrz naszej, ziemskiej świadomości, nie mamy wiedzy o naszej wiecznej istocie. Doświadczamy życia jako krótkiego i raczej chaotycznego łańcucha chwil; z początkiem, środkiem i końcem dla każdej chwili i dla samego łańcucha. Z drugiej strony, kiedy skupimy się na czystej świadomości – tej części nas, która *jest* nieskończona i wieczna – zaczynamy zdawać sobie sprawę, że *istnieje* powód, cel i porządek we *wszystkich* rzeczach. Lecz ten Boski porządek jest rozpoznawalny tylko wtedy, gdy wyjdziemy z naszego niewolnictwa czasu i zobaczymy egzystencję z wiecznej perspektywy.

Skoro Boskość jest nieskończona w swoim trwaniu i jest immanentna wewnątrz wszystkich rzeczy przez wszelki czas, to istnieje wieczna Równowaga, w której wszystkie siły istnieją w doskonałym wyważeniu. Jednak ta doskonała Równowaga istnieje jedynie jako aspekt sfery *wiecznej*. Wewnątrz *doczesnej*, sekwencyjnej sfery, każda chwila jest niedoskonała i nie ukazuje doskonałej Równowagi. Zamiast Równowagi, sfera doczesna istnieje jako stan ciągłej zmiany, w którym *balans* jest uzyskiwany i tracony, na nowo uzyskiwany i na nowo tracony, i tak na okrągło, ad infinitum.

Tajemnicą, która łączy doczesną niedoskonałość z wieczną Perfekcją jest to, że w nieskończonym strumieniu czasoprzestrzeni ukazuje się nieskończona liczba niedoskonałych chwil i że ta nieskończona liczba sumuje się, by uformować Perfekcję wieczności. To immanencja tej Boskiej Doskonałości sprawia, że doczesna niedoskonałość jest w stałym stanie ewolucji *ku* doskonałości.

Pielegnując swoją własną ścieżkę ku osobistej perfekcji i Równowadze, świadomie uczestniczymy w Boskiej ewolucyjnej sile, która porusza cały wszechświat ku holistycznej Doskonałości wieczności. Kiedy to robimy, odkrywamy, że Boskość bezpośrednio wspiera nas na naszej drodze i że Boska immanencja jasno *łśni* *poprzez* nas.